

# Antoni Krawczyk

---

## Koncepcja władzy Jamesa Harringtona : u progu nowożytnych poglądów

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Humaniora 31, 59-86

---

1976

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Instytut Historii  
Wydziału Humanistycznego UMCS

Antoni KRAWCZYK

**Koncepcja władzy Jamesa Harringtona  
(u progu nowożytnych poglądów)**

Концепция власти у Джеймса Гаррингтона  
(на пороге новых взглядов)

La conception du pouvoir de James Harrington (Au seuil des idées modernes)

James Harrington działacz angielskiej rewolucji burżuazyjnej, założyciel stowarzyszenia politycznego pod nazwą Rota Club, autor oryginalnej koncepcji prawno-ustrojowej zawartej w dziele *Oceana*, był w historiografii XIX wieku najbardziej kontrowersyjną postacią.<sup>1</sup> Sam fakt powoływania się na Harringtonowskie propozycje prawno-ustrojowe w okresie francuskiej rewolucji burżuazyjnej i walk o niepodległość kolonii angielskich w Ameryce, a także antycypowanie przez autora *Oceany* pewnych poglądów głoszonych później przez materializm historyczny i wykorzystanie w związku z tym Harringtona do pomniejszenia historycznego wkładu Marksa<sup>2</sup> dowodzi tego, że Harrington jak na wiek XVII był postacią oryginalną.

J. Harrington urodził się w 1611 r. Spokrewniony był w bocznej linii z księciem elżbietańskim. Ród Harringtonów odgrywał czołową rolę wśród

<sup>1</sup> Informacje uzupełniające niniejsze studium zawarte są w moich artykułach: 1) *Studia Historyczne — przestanka poglądów ustrojowych Jamesa Harringtona*; „Acta Universitatis Lodziensis”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, z. 27 (1977), 61—88; 2) *Ocena Harringtona w historiografii* [w:] *Studia z dziejów renesansu*, pod red. H. Zinsa, (w druku).

<sup>2</sup> E. Burke: *Works*, vol. II, Boston 1884, s. 154, 216—217. T. Dwight Harrington and his Influences upon American Political Institutes and Political Thought, „Political Science Quarterly”, 1887, vol. II, s. 1—35. E. Berstein: *Sozialismus und Demokratie in der grossen englischen Revolution*, Stuttgart 1908, s. 259—267.

arystokracji angielskiej i utrzymywał ściśle związki z monarchią.<sup>3</sup> Godne jest to podkreślenia z uwagi na fakt, że Harrington w okresie rewolucji był nieugiętym propagatorem republikańskich poglądów, których nie chciał się wyrzec nawet po restauracji monarchii.

Harrington przez pewien czas studiował na Uniwersytecie Oxfordzkim. W 1632 roku przerwał rozpoczęte studia i przez siedem lat podróżował po krajach europejskich, w podobnych celach jak to czynili przedstawiciele jego klasy — dla bliższego poznania zasad prawno-ustrojowych poszczególnych państw.<sup>4</sup> Na Harringtonie najlepsze wrażenie wywarł ustrój Wenecji i Holandii, toteż późniejsze swoje propozycje prawno-ustrojowe będzie uzasadniał, odwołując się do tamtych państw.

Po powrocie do kraju, mimo że był już przesiąknięty poglądami republikańskimi, Harrington zbliżył się do dworu monarchy Karola I, a nawet został członkiem jego Tajnej Rady.<sup>5</sup> Jednakże w okresie wzrostu absolutyzmu nie przejawiał żadnej działalności politycznej. Dopiero gdy wybuchła wojna Karola I ze Szkotami, Harrington przyłączył się do królewskiej świty, ponieważ miał na celu pogodzenie króla z obozem parlamentarnym.<sup>6</sup> Odtąd nie odstępował monarchy aż do jego stracenia.

Śmierć Karola I, nie tyle jako monarchy co osobistego przyjaciela wpłynęła przygnębiająco na Harringtona. Zrywając z polityką, odtąd będzie poświęcał się studiom nad zasadami prawno-ustrojowymi i głosił hasła realizacji nowego ustroju w Anglii. Zostały one zawarte w dziele: *Rzeczpospolita Oceany* (1656 r.)<sup>7</sup>, które dedykował Cromwellowi z myślą, że ten będzie wykonawcą Harringtonowskich postulatów. Cromwell jednak stanowczo odrzucił Harringtonowskie propozycje.<sup>8</sup> Był to potężny, chociaż nie jedyny, cios dla autora *Oceany*. Dzieło, jakkolwiek było przedmiotem dużego zainteresowania i ożywionej dyskusji, nie zadowalało nikogo. Tylko nieliczna grupa republikańców, skupiona wokół Henryk Newille'a, czyniła starania, aby wcielić w życie zamiary Harringtona. Reszta społeczeństwa przyjęła Harringtonowskie propozycje z dezaprobatą. Ukazywały się liczne polemizujące z Harringtonem i ośmieszające jego propozycje prawno-ustrojowe pisma, które Harrington replikował.<sup>9</sup> Po restauracji monarchii Harrington, podejrzany o wrogość wobec Karola II, został wtrącony do

<sup>3</sup> *The Life of James Harrington* [w:] J. Toland: "Oceana" and Other Works of James Harrington, London 1747, s. XIII.

<sup>4</sup> *Loc. cit.*

<sup>5</sup> *Ibid.*, s. XIV—XV.

<sup>6</sup> *Ibid.*, s. XV—XVI.

<sup>7</sup> Tytuł dzieła: *The Commonwealth of Oceana*.

<sup>8</sup> Toland: *op. cit.*, s. XX.

<sup>9</sup> Na ten temat pisał J. M. Saprykin: *Bor'ba Garringtona i jego grupy za rjepubliku* [w:] „Sriednije Wieka”, wyp. IX, Moskwa 1957.

więzienia, skąd po utracie poczytalności oddano go pod nadzór rodziny. Umarł w 1677 r.<sup>10</sup>

Celem prowadzonych rozważań będzie ukazanie Harringtonowskiej koncepcji władzy politycznej oraz programu ustrojowego, jaki postulował on w Anglii nazywanej przez niego Oceaną.

W problematyce prawno-ustrojowej Harringtona rozważania nad naturą władzy zajmują poczesne miejsce. Ich sens wynika z mechanistycznej filozofii autora *Oceany*, a także jest podyktowany względami praktycznymi, które warunkują realizację nowego typu egalitarnej wspólnoty *Oceany*.

Snując dociekania nad istotą władzy, Harrington opiera się na wyznawanej przez siebie filozofii człowieka, którego traktuje jako istotę społeczną. Należy jednak podkreślić, że u Harringtona natura społeczna człowieka stanowi rezultat odwiecznego porządku, jaki panuje w Kosmosie, a zatem może być wyjaśniona w oparciu o prawa mechaniki. Harrington w oparciu o założenie, że człowiek jest istotą społeczną, wywodzi, iż potrzeba władzy jest naturalną potrzebą ludzi. Potrzeba władzy jest najważniejsza w hierarchii potrzeb, gdyż tylko dzięki władzy człowiek może mieć zagwarantowaną realizację innych potrzeb, wynikających z jego natury społecznej. Stąd też istnieje nieodzowna konieczność, aby człowiek podlegał władzy politycznej. Ten warunek może być spełniony tylko wówczas, jeżeli człowiek znajduje się we wspólnocie.<sup>11</sup>

Doceniając znaczenie instytucji władzy politycznej dla wyjaśnienia zasad inżynierii społecznej, Harrington wypowiada pogląd, którego autorstwo — zdaniem Grenleafa — może być przypisane wyłącznie jemu, o tym, że studia nad władzą w społeczeństwie są rzeczą najważniejszą, ponieważ przynoszą one człowiekowi największe korzyści.<sup>12</sup>

Śledząc proponowane modele władzy w Anglii w okresie rewolucji, możemy dokonać ich klasyfikacji ze względu na formy rządu i sposoby uzasadniania głoszonych koncepcji ustrojowych. Bez zagłębiania się w istotę rzeczy należy stwierdzić, że z punktu widzenia form ustrojowych w Anglii spotkać możemy w tym czasie propozycje utrzymania monarchii absolutnej, względnie jej modyfikacji, ustanowienia republiki, a także i tendencje anarchistyczne, występujące w znacznie mniejszych rozmiarach niż poprzednie, bo wyrażone jedynie przez niektóre sekty purytanizmu.

Natomiast ze względu na sposoby argumentacji zgłoszonych propozycji ustrojowych możemy mówić o filozoficznej i prawniczej koncepcji

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 382.

<sup>11</sup> *J. Harrington Mechanic of Nature* [w:] J. Toland: *op. cit.*, s. XLII—XLIV.

<sup>12</sup> W. K. Grenleaf: *Order, Empiricism and Politics*, Oxford 1964, s. 234.

władzy. Człony obydwu typów klasyfikacji krzyżują się, gdyż zarówno wśród monarchistów, jak i wśród republikanów spotkać można przedstawicieli filozoficznej koncepcji władzy. Harrington jest rzecznikiem filozoficznej koncepcji ustroju republikańskiego. Mówiąc o zwolennikach tej koncepcji monarchii, należy wyodrębnić providencjalistów i naturalistów. Providencjaliści uzasadniali, że monarchia pochodzi od Boga. Do tej grupy możemy zaliczyć: Filmera, Haywarda, Manvaringa, Fortesta, Jakuba I. Przedstawicielem filozoficznej koncepcji władzy monarchicznej w ujęciu naturalistycznym był Hobbes.

Druga koncepcja władzy — prawnicza — głosiła, że ponad sprawującymi władzę stoi prawo. Jej zwolennikami byli: Coke, Spelman, Parker, Prynne, Witger i inni.<sup>13</sup>

Harrington w nawiązaniu do swojej filozofii, która nakazywała mu traktować człowieka na równi z innymi tworamı przyrody, poszukuje ontologicznych przesłanek władzy politycznej. Dla Harringtona nie ulega wątpliwości, że władza polityczna nie mogłaby istnieć dowolnie, bądź też powstać na gruncie przypadku, toteż skłonny jest szukać przyczyn jej powstawania w społecznej naturze człowieka. Dlatego dowodzi, że fakt powstania władzy był ściśle związany ze wzajemnym oddziaływaniem na siebie ludzi, powiązanych ze sobą różnego typu więziami, ponad którymi dominował wspólny interes. Właśnie ów interes należy uznać za główną determinantę władzy.<sup>14</sup>

Harrington głosi, że władza jest główną siłą motoryczną wspólnoty. Łączy ona w jedną całość i integruje poszczególne jednostki, które bez niej byłyby luźnymi atomami społecznymi. Tylko dzięki władzy jednostki mogą zachowywać swe polityczne ciało — wspólnotę. Owa suma jednostek złączonych władzą polityczną posiada wartość o wiele większą aniżeli taka sama suma jednostek pozbawiona władzy.<sup>15</sup> W przeciwieństwie do zbiorowości pozbawionych władzy, zbiorowości posiadające ją są zabezpieczone jako całość, w której nastąpiła integracja poszczególnych jednostek. Dzięki temu jednostki jako całość stanowią nową, lepszą jakość i przejawiają racjonalne działanie, na jakie nie mogłyby się zdobyć, gdyby się znajdowały poza zasięgiem władzy.

Aby jeszcze bardziej wyeksponować znaczenie władzy dla wspólnoty, Harrington określa ją duchem miasta lub państwa.<sup>16</sup> Studiując filozofię Harringtona nie wydaje się, aby przy posługiwaniu się tą kategorią kiero-

<sup>13</sup> F. D. Wormuth: *The Royal Prerogative 1603—1649*, New York 1939, s. 4, 12, 14, 47, 65, 70, 95, 98—99, 113—114.

<sup>14</sup> *James Harrington's Oceana*, wyd. S. B. Liljegren Lund, Lund and Heidelberg 1924, s. 53.

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 182.

<sup>16</sup> *Ibid.*, s. 21 i 98.

wały nim względy natury religijnej lub spirytualistycznej. Są podstawy do tego, aby rozpatrywać „ducha narodu” w kategoriach mechanistycznych, ponieważ tak postępowali w tym czasie przedstawiciele tzw. „nauki naturalnej”. Oni to byli skłonni energią powodującą ruch jakiegokolwiek układu określać pojęciem ducha.<sup>17</sup> U Harringtona w tym przypadku jest podobnie. O tym, że nie rozpatrywał on władzy na sposób religijny, ale świecki, świadczy fakt, iż uzależniał jej istnienie od warunków ekonomicznych, wywodząc, że od ich zmiany uwarunkowane jest funkcjonowanie władzy.<sup>18</sup>

Harrington przy wyjaśnianiu tego problemu posługuje się dwiema kategoriami: *bilansem własności* (*balance of property*) oraz *nadbudową* (*suprastructure*). Pojęcie *bilansu własności* odgrywające w Harringtonowskiej konstrukcji teoretycznej bodaj najbardziej kluczową rolę, jest skrótem myślowym.<sup>19</sup> Operując nim, Harrington zastanawia się, jaki charakter ma podział własności na terytorium badanej wspólnoty, konkretnie zaś, która z grup społecznych ma przewagę w posiadaniu nad innymi grupami oraz w jaki sposób przewaga w posiadaniu własności wpływa na pozycję polityczną wyrażającą się udziałem w sprawowaniu władzy.

Harrington pojmował nadbudowę w zakresie znacznie węższym aniżeli to się czyni na gruncie marksistowskim, ponieważ utożsamiał ją jedynie z instytucją władzy. Za to poprawnie wywodził, tak samo jak przedstawiciele materializmu historycznego, że warunki ekonomiczne wyznaczają określony typ władzy politycznej.<sup>20</sup> Abstrahując od szczegółów należy stwierdzić, że ten wniosek jest całkowicie zgodny z poglądami materializmu historycznego, przez co niektórzy rewizjoniści widzieli w Harringtonie prekursora marksizmu, mając na celu pomniejszenie wkładu Marksa i jego następców.

Fakt oparcia władzy politycznej na istniejących stosunkach ekonomicznych świadczy o zerwaniu z teleologiczną koncepcją władzy, która nadal obowiązywała u wielu myślicieli XVII w., i przejściu do deterministycznego jej wyjaśniania.

O tym, że Harringtonowi obcy był teleologizm, świadczy pominięcie w jego dociekaniach rozważań nad początkiem władzy. Co najwyżej można na podstawie jego prac wydedukować, że powstała ona wówczas, gdy wytworzyły się ku temu sprzyjające warunki. Chociaż Harrington nie

<sup>17</sup> R. Hull: *The Scientific Movement* [w:] *The New Cambridge Modern History*, vol. V, s. 73; E. Spektorski: *Problema socjalnoj fiziki w XVII stoletii*, t. I, Warszawa 1910, t. II, Kijów 1917.

<sup>18</sup> *Oceana*, s. 85 i n.

<sup>19</sup> J. Hansche: *Das Problem des englischen Bürgerkrieges bei James Harrington*, Kolonia 1968, s. 41—92.

<sup>20</sup> *Oceana*, s. 14, Toland: *op. cit.*, s. 234.

akcentował tego tak mocno jak Hobbes, to jednak można uzasadnić, że u niego władza stanowi określony typ umowy, a właściwie dwa typy umowy: jeden — wewnętrzny, zawarty przez mieszkańców znajdujących terytorium danej wspólnoty i drugi — zewnętrzny, między mieszkańcami wspólnoty a podmiotem władzy. To stanowisko było zgodne z koncepcjami umowy głoszonymi w tym czasie.<sup>21</sup>

Ponieważ Harrington nie zastanawia się nad początkiem władzy a jej funkcjonowanie rozpatruje na sposób fizyczny, z całą pewnością możemy stwierdzić, że jego koncepcja władzy posiada naturalistyczny charakter. O tym najdobitniej świadczy wypowiedź samego autora *Oceany*. „Natura sama tworzy władzę jak budowniczy buduje dom z tworzywa”.<sup>22</sup> Naturalistyczna koncepcja władzy skłania Harringtona do przeciwstawienia się innej spośród głoszonych koncepcji władzy — legistycznej<sup>23</sup>, nawiązującej do praktyki pracowniczej i dopuszczającej możliwość modyfikacji władzy. Harrington uznając, że władza posiada swe ontologiczne przesłanki w naturze, sprzeciwia się jakiegokolwiek modyfikacji władzy, względnie jej zmianom dokonywanym przez człowieka. Władza zmieniana przestanie być zgodna z zasadami natury.<sup>24</sup>

Chcąc utrzymać zgodność władzy z prawami natury Harrington postuluje dostosowanie prawa pozytywnego do zasad prawa naturalnego.<sup>25</sup> Podyktowane to zostało przeświadczeniem, że władza odpowiadająca wymienionemu warunkowi rokuje możliwości przetrwania oraz udoskonalenia swych instytucji. Harrington podziela pogląd Hookera głoszący, że prawo pozytywne może pełnić swoją rolę jedynie wówczas, gdy jest w zgodzie z zasadami prawa naturalnego.<sup>26</sup> Niedopuszczalne i szkodliwe zatem dla wspólnoty jest tworzenie prawa pozytywnego, pozostającego w sprzeczności z naturalnym. Wtedy bowiem to prawo zostaje pozbawione swych ontologicznych podstaw. Odwoływanie się od praktyki prawniczej propagowane przez legistów, z pomijaniem prawa naturalnego, Harrington uważa za szkodliwe i zawodne.<sup>27</sup> W celu wykazania absurdalności tego typu postępowania i stworzenia, jak sądził, stosownej analogii, Harrington przenosi się na tereny zjawisk lingwistycznych. W związku z tym głosi, że tak samo, jak nie można ustalić prawideł gramaty-

<sup>21</sup> Arendt i Hanch per: *On Revolution*, London 1963, s. 169—170; *Oceana*, s. 14, 189.

<sup>22</sup> *Oceana*, s. 53, 65, 197.

<sup>23</sup> Głosicielami legistycznej koncepcji władzy byli głównie przedstawiciele obozu parlamentarnego. Wormuth: *op. cit.*, s. 7—8.

<sup>24</sup> *Oceana*, s. 185—186.

<sup>25</sup> Toland: *op. cit.*, s. 252.

<sup>26</sup> C. Blitzer: *An Immortal Commonwealth. The Political Thought of James Harrington*, Yale 1960, s. 142—143.

<sup>27</sup> *Oceana*, s. 196.

ki języka, opierając się wyłącznie na języku używanym przez poetów, tak też nie można tworzyć praw wyłącznie w oparciu o praktykę legislacyjną. Stąd, dla czyniących rozważania nad istotą prawa, a przede wszystkim dla legislatorów, konieczna jest znajomość prawa natury.<sup>28</sup>

Obecnie należy się zastanowić, jak Harrington pojmował prawo naturalne. Jest bezsporne, że gdy Harrington tworzył swoją teorię polityczną, istniała już nowożytna koncepcja prawa naturalnego. Zasadnicze różnice, jakie występowały między średniowieczną i nowożytną koncepcją prawa naturalnego, polegały na tym, że dawniej za archetyp prawa naturalnego uważano Boga, zaś w czasach współczesnych Harringtonowi — przyrodę.<sup>29</sup> Uczni średniowieczni na gruncie prawa naturalnego rozpatrywali wzajemne relacje między jednostkami oraz relacje między nimi a Bogiem. W odróżnieniu od nich uczeni nowożytni zajmowali się relacjami między jednostkami i przyrodą, toteż prawo naturalne pojmowali oni jako zasadę porządku przyrodniczego. Ta zmiana nakazywała uczonym, snującym rozważania wokół prawa naturalnego, zerwać z teologią, co sprawiło, że prawo naturalne przestano wyjaśniać w oparciu o normy moralne, natomiast zaczęto się posługiwać kategoriami fizykalnymi.<sup>30</sup>

Zdaniem Spektorskiego, rozważania nad zasadami prawa naturalnego można prowadzić z trzech punktów widzenia: etycznego, logicznego i ontologicznego.<sup>31</sup> Ta klasyfikacja, jak się wydaje, może okazać się przydatna do odróżnienia średniowiecznej i nowożytnej koncepcji prawa naturalnego oraz do sklasyfikowania poglądów Harringtona odnoszących się do tego przedmiotu. W czasach średniowiecza dominowała etyczna koncepcja prawa naturalnego, które utożsamiano ze sprawiedliwością. Jeżeli ta koncepcja częściowo utrzymała się w czasach nowożytnych, to była jednak oparta na odmiennych zasadach. Jakkolwiek Grotius i Puffendorf utożsamiali prawo naturalne ze sprawiedliwością, to przez sprawiedliwość rozumieli oni zgodność postępowania społeczeństwa z porządkiem przyrodniczym. W czasach nowożytnych jednakże obowiązywała koncepcja logiczna i ontologiczna.<sup>32</sup>

W celu właściwego zrozumienia Harringtonowskiej wykładni prawa naturalnego należy rozważyć, która z wymienionych koncepcji tego prawa naturalnego była dominująca w Anglii w okresie rewolucji. Na ogół poglądy dotyczące prawa naturalnego oscylowały wokół koncepcji etycznej. Niemniej jednak pełniły one bardzo pozytywną rolę, ponieważ były instru-

<sup>28</sup> *Oceana*, s. 13.

<sup>29</sup> E. Barker: *Introduction* [w:] O. Gierke: *Natural Law and Theory of Society*, tłum. E. Barker, Boston 1962, s. LVI—LVII.

<sup>30</sup> Spektorski: *op. cit.*, t. II, 58—59 i 63—64.

<sup>31</sup> *Ibid.*, s. 64.

<sup>32</sup> *Ibid.*, s. 141.



mentem ideologii antyfeudalnej. Toteż zasady prawa naturalnego głoszone przez członków republikańskiego obozu, czy też wyznań religijnych związanych z tym obozem, godziły w istotę porządku feudalnego i dostarczały argumentów na rzecz ugruntowania stosunków kapitalistycznych.<sup>33</sup> Należy podkreślić, że w Anglii koncepcja prawa naturalnego nie była jednolita. Zdaniem XVII-wiecznego pisarza angielskiego, I. Donna, pojęcie to posiadało co najmniej 20 znaczeń.<sup>34</sup> Pomimo występujących różnic idea prawa naturalnego służyła republikanom do walki z monarchią. Przeciwnicy monarchii oraz ustroju feudalnego snuli rozważania dotyczące prawa naturalnego w oparciu o Common Law. Już w roku 1626 podczas sporów na sesji parlamentarnej pomiędzy Izbą Lordów i Izbą Gmin jeden z mówców zwrócił uwagę, że archetypem prawa pozytywnego jest Common Law.<sup>35</sup> Opinie te podtrzymywano szczególnie w kręgach mas plebejskich, które skłonne były do przeciwstawienia prawa naturalnego (Common Law) prawu pozytywnemu. Wtedy rozpowszechniono poglądy o świętości prawa naturalnego i fałszywości prawników.<sup>36</sup> Mit świętości prawa naturalnego miał w Anglii wielu zwolenników. Coke — przywódca propagatorów prawa pospolitego — uważał, że nawrót do zasad prawa naturalnego dokonywał się już w Anglii i może dokonać się przez restaurację starożytnych konstytucji, czego dowodem miała być Magna Carta.<sup>37</sup> Lewellerzy widzieli powrót do zasad prawa naturalnego m. in. drogą zabezpieczenia prawa własności drobnym wytwórcom — na płaszczyźnie ekonomicznej i wprowadzenie demokracji — w sferze ustrojowej<sup>38</sup> — oczywiście demokracji odpowiednio przez nich interpretowanej. W przeciwieństwie do lewellerów, reprezentanci bezrolnej ludności wiejskiej, robotników najemnych oraz plebsu — diggerzy — uważali, że powrót do zasad prawa naturalnego może dokonać się przez powołanie do życia wspólnoty komunistycznej, funkcjonującej w oparciu o zasady prymitywnego komunizmu i wulgarnego egalitaryzmu.<sup>39</sup> Inny jeszcze przedstawiciel obozu republikańskiego, Milton, nawrót do prawa naturalnego wyobrażał sobie przez wprowadzenie i poszanowanie zasad wolności pojmowanej w duchu

<sup>33</sup> M. Borucka-Arctowa: *Prawo naturalne jako ideologia antyfeudalna*, Warszawa 1957, s. 59.

<sup>34</sup> W. J. Grace: *Milton Salamasius and the Natural Law*. "Journal of History of Ideas", vol. XXIV, no 3, s. 328.

<sup>35</sup> Wormuth: *op. cit.*, s. 50.

<sup>36</sup> C. Hill: *Puritanism and Revolution*, London 1962, s. 58.

<sup>37</sup> *Ibid.*, s. 57—58, G. L. Seidler: *Myśl polityczna czasów nowożytnych*, Kraków 1972, s. 205—207.

<sup>38</sup> Borucka-Arctowa: *op. cit.*, s. 61.

<sup>39</sup> *Ibid.*, s. 54.

burżuazyjnego liberalizmu, którego — według Deborina — był prekursorem.<sup>40</sup>

Analizując poglądy Harringtona na tle przedstawionych koncepcji naturalnego prawa, można powiedzieć, że nastąpiło u niego zlanie się średniowiecznych i nowożytnych założeń naturalnego prawa, co jest widoczne przy dociekaniach nad naturą władzy. Wbrew teologicznej i providencjalistycznej koncepcji władzy, Harrington, podobnie jak Hobbes, głosił, że ludzie dzięki mechanizmowi naturalnego prawa, sami są zdolni do powołania władzy i wykonywania jej rozkazów.<sup>41</sup> Jest to ontologiczna i, w przeciwieństwie do logicznej, aposterioryczna koncepcja naturalnego prawa, zakłada bowiem oparcie władzy na zasadach porządku kosmicznego oraz dopuszcza możliwość poznawania przez człowieka owych zasad porządku i, stosownie do rezultatów poznawczych, tworzenia odpowiadającego im typu władzy. Harrington uznaje za najbardziej racjonalne postępowanie człowieka zmierzające do stworzenia władzy dostosowanej do zasad porządku kosmicznego. Wzorem starożytnych i renesansowych humanistów, przedsięwzięcie to, jako racjonalne, uważa za synonim działania cnotliwego.<sup>42</sup>

Poszukiwania ontologicznych zasad władzy i sprowadzanie naturalnego prawa do prądu kosmicznego skłania, aby Harringtonowską koncepcję naturalnego prawa uznać za ontologiczną. Ale, jak się okazuje, Harrington stara się też przedstawić mechanizm władzy w kategoriach ocen moralnych. Do tego celu używa on określeń: „dobra władza”, „zła władza”, „moralna władza”, „niemoralna władza”, itp.<sup>43</sup> To wartościowanie świadczy dobitnie, że Harrington ulegał również wpływowi średniowiecza, aczkolwiek Harringtonowska ontologiczna koncepcja naturalnego prawa przedstawiona powyżej byłaby świadectwem głoszenia poglądów nowożytnych. Uwidocznia się więc tu sprzeczność, tym bardziej, że uczeni XVII w., głównie adepci tzw. nauki naturalnej, uznawali bezzasadność stosowania norm moralnych do wyjaśniania zjawisk badanej rzeczywistości. Za to bardzo chętnie posługiwali się pojęciami fizykalnymi.<sup>44</sup>

Ponieważ Harrington stosował do wyjaśnienia zjawisk politycznych kategorie fizykalne, a jednocześnie nie omieszkał stosować ocen moralnych, są podstawy, aby kwalifikować go zarówno do rzędu średniowiecznych jak też i nowożytnych myślicieli. Przykładem tego są rozważania nad realizacją idealnej wspólnoty *Oceany*, której ustrój byłby najbar-

<sup>40</sup> A. M. Dieborin: *Socjalno-politiceskije uczenija nowogo wriemieni*, t. 1, Moskwa 1958, s. 177—181.

<sup>41</sup> *Oceana*, s. 187.

<sup>42</sup> Toland: *op. cit.*, s. 252.

<sup>43</sup> Por.: *Oceana*, s. 22 i n.

<sup>44</sup> Spektorski: *op. cit.*, t. II, s. 131—132.

dziej cnotliwy.<sup>45</sup> Harrington poszukuje wzorów dla tego ustroju w filozofii Platona i Arystotelesa, a także florentyńskiego myśliciela renesansowego, Janottiego (1492—1573), którego poglądy stanowiły *cogito* dla Harringtonowskich wywodów nad naturą władzy. Janotti, gdy rozprawiał o władzy, wyodrębnił jej dwa rodzaje: *de jure* i *de facto*. Władza *de jure* miała oparcie w normach moralnych, podczas gdy władza *de facto* — niekoniecznie. Janotti, jako humanista, we władzy *de jure* znajdował ucieleśnienie rozumu.<sup>46</sup>

Przyjęcie klasyfikacji Janottiego posłużyło Harringtonowi do pogodzenia średniowiecznego i nowożytnego sposobu wyjaśniania natury władzy. Harrington na podstawie własnych prowadzonych badań historycznych dochodzi do wniosku, że dotychczasowe dzieje nie miały ciągłego charakteru, ponieważ ich ciągłość zakłócała zmiana władzy. Dotychczasowy rozwój społeczeństw posiada regresywny charakter, który może być przewyciężony, jeśli jego propozycje prawno-ustrojowe zostaną zrealizowane. Harrington głosi o regresie w rozwoju społecznym, ponieważ uważa, że w początkowym okresie istnienia społeczności władza była zgodna z zasadami rozumu, a więc miała charakter *de jure*. Po tym nastąpiło zwyrodnienie władzy podyktowane odejściem sprawujących ją od zasad rozumu, tak, że władza stała się ucieleśnieniem siły. Ten rodzaj władzy Harrington nazywa *de facto*.<sup>47</sup>

Harrington uważa rozum za siłę konstytuującą władzę w dotychczasowym przebiegu wydarzeń<sup>48</sup>, toteż nawet jeśli władza *de facto* była niezgodna z zasadami rozumu, umysł ludzki czynił dociekania w celu znalezienia lepszych form rządzenia, które byłyby zgodne z zasadami prawa naturalnego, a więc przejawiał dążenia w kierunku powołania władzy *de jure*. Harrington, śledząc historię Anglii, uważa, że zjawisko to najwyraźniej występowało w jego kraju, czego przejawem była walka o ograniczenie kompetencji monarchy i przekazanie pewnych jego prerogatyw na rzecz członków klasy posiadającej przewagę we własności.<sup>49</sup> Jednakże o sukcesach trwałych nie można było mówić, ponieważ nie znano ontologicznych zasad władzy. Jakkolwiek rewolucja i stracenie monarchy w Anglii są świadectwem dążeń idących w kierunku znalezienia lepszych form ustrojowych, to sukces można będzie osiągnąć tylko wówczas, jeżeli zasady prawno-ustrojowe Anglii zostaną oparte na ontologicznych podstawach. Te wskazuje jedynie Harringtonowska doktryna. Dlatego Har-

<sup>45</sup> *Oceana*, s. 21.

<sup>46</sup> *Ibid.*, s. 12.

<sup>47</sup> *Loc. cit.*

<sup>48</sup> *Ibid.*, s. 22 i n.

<sup>49</sup> Harrington mówi o walce baronów i ludu z królem, *Oceana*, s. 46 i 48.

rington wyraża przekonanie, że tylko realizacja republiki *Oceany* jest właściwym rozwiązaniem problemu.

Według Harringtona, władza oparta na zasadach naturalnego prawa charakteryzuje się tym, iż prawo stoi ponad tymi, którzy ją sprawują. Tylko taka władza ma charakter rozumny. W przeciwieństwie do niej, władza *de facto* nie ma charakteru rozumnego lecz tylko wolitywny, bo ambicje jednostki odgrywają większą rolę aniżeli prawo.<sup>50</sup> Nie ulega wątpliwości, że dla Harringtona pomyślny rozwój wspólnoty zależy od istnienia określonej formy władzy. Toteż uważa on, że jedynie ta władza stwarza gwarancję realizacji interesu wspólnoty, a nie nielicznych jednostek, w której prawo stoi ponad sprawującymi ją. Ona zdolna jest zapewnić bezpieczeństwo wszystkim obywatelom wspólnoty. W swoich rozważaniach historycznych nad funkcjonowaniem władzy Harrington docieka, czy rzeczywiście w badanych wspólnotach prawo stało ponad władzą.

Chociaż studia historyczne Harringtona są interesujące z wielu względów, to w badaniu instytucji władzy Harrington dokonuje szeregu uproszczeń. Jednym z nich jest stworzenie mitu o istnieniu w czasach starożytnych tzw. *zasad starożytnej roztropności (ancient prudence)*, które charakteryzowały się tym, że władza we wszystkich znanych Harringtonowi wspólnotach z wyjątkiem despotii Wschodu wyrażała interesy wszystkich członków wspólnoty i była podporządkowana prawu.<sup>51</sup> Był to okres pomyślny w życiu wspólnot i obywateli, lecz został on zakończony z chwilą działalności Cezara. Odtąd nastąpiło odejście do podprądkowywania władzy ambicjom jednostek. Ta władza *de facto*, którą zapoczątkował Cezar a kontynuowały państwa feudalne i nadal w czasach współczesnych mu kontynuują, była niezgodna z zasadami rozumu a także naturalnego prawa.<sup>52</sup>

Harrington dla podkreślenia wyższości władzy *de jure* nad władzą *de facto* wskazuje, że pierwsza opierała się na rozumie i rządziła *zasadami starożytnej roztropności*, druga została stworzona przez los i rządziła się *zasadami nowożytnej roztropności (modern prudence)*. Zdaniem Harringtona, tylko ta władza ma rację bytu, która opiera się na rozumie. Jest ona ucieleśnieniem cnoty, Harrington nazywa ją sztuką natury.<sup>53</sup> Władza ta musi znajdować oparcie w ontologicznych podstawach.

Dla Harringtona ontologiczną podstawę władzy stanowi bogactwo. Ten pogląd nie jest wcale w XVII w. nowy, jeśli się zważy, że w starożyt-

<sup>50</sup> *Ibid.*, s. 12.

<sup>51</sup> J. Toland: *op. cit.*, s. 586.

<sup>52</sup> C. Blitzer: *Political Writings of James Harrington*, New York 1959, s. 4—7. Toland: *op. cit.*, s. 593.

<sup>53</sup> *Loc. cit.*

ności podobne zdania wyrażali Platon i Arystoteles. Harrington poddaje gruntownej analizie poglądy obydwu myślicieli na temat wpływu bogactwa na kształtowanie form ustrojowych państwa i w oparciu o nią tworzy własną teorię bogactwa, po to, aby dzięki niej móc wyjaśnić mechanizm funkcjonowania władzy. W czasach Platona i Arystotelesa pojęcie bogactwa nie posiadało jednoznacznego charakteru, gdyż przy pomocy niego określano zarówno wartości materialne, jak i duchowe. Toteż kiedy Platon w swoich rozważaniach zastanawiał się, co jest bogactwem rzeczywistym, a co pozornym, zdecydowanie wysuwał bogactwo duchowe przed materialne.<sup>54</sup> Stanowisko Arystotelesa jest bardziej umiarkowane. Różni się ono o tyle od Platona, że głosi, iż bogactwo ekonomiczne w życiu wspólnoty nie mogłoby odgrywać żadnego znaczenia, jeżeli nie byłoby zespolone z bogactwem duchowym.<sup>55</sup>

Harrington podziela poglądy Stagiryty, z tym, że je rozwija przy pomocy kategorii fizykalnych. W tym celu czyni dociekania nad obydwoma formami bogactwa, posługując się metodą psychometryczną i ekonometryczną, przez wprowadzenie do swoich rozważań kategorii *bilansu bogactwa*. Bogactwo duchowe, według Harringtona, jest sumą dyspozycji psychicznych człowieka i jego zalet. Najważniejsze z nich — to cnoty: mądrość, rozwaga i dzielność.<sup>56</sup> W zależności od tego, która z wymienionych dyspozycji stanowi przewagę nad pozostałymi, kształtuje się u człowieka odpowiedni typ bogactwa duchowego. Psychika ludzka, czynnik tworzący bogactwo duchowe — posiada ambiwalentny charakter. Z tego powodu świat przeżyć duchowych człowieka powstaje na skutek nieustannej walki toczonej między rozumem a namiętnościami. O ile rozum pomaga w tworzeniu bogactwa duchowego, namiętności szkodzą. Harrington uważa, że namiętności powstałe za sprawą doznań zmysłowych skłaniają człowieka w kierunku działania sprzecznego z zasadami rozumu. W ostatecznym rozrachunku o tym, czy działanie człowieka jest racjonalne czy też nie, decyduje stosunek ilościowy, wyrażający przewagę dyspozycji rozumowych nad zmysłowymi, lub odwrotnie, który Harrington określa pojęciem *bilansu rozumu i namiętności*. U Harringtona w zależności od typu bilansu dyspozycji psychicznych działanie ludzkie może być moralne albo nie. Podkreśla on wynikanie działalności moralnej z dyspozycji racjonalnych i niemoralnej — ze zmysłowych. „Cokolwiek byłoby namiętnością człowieka, gdy wpływa na jego działanie — jest przywarą i poddaństwem grzechu” oraz „cokolwiek związane z rozumem gdy wpływa na działanie człowieka, jest wyrazem męstwa i wolności ducha”.<sup>57</sup>

<sup>54</sup> Platon: *Państwo*, t. I, Warszawa 1958, s. 29—31.

<sup>55</sup> J. Bonar: *Philosophy and Political Economy*, New York 1893, s. 38.

<sup>56</sup> *Oceana*, s. 14 i 20.

<sup>57</sup> *Ibid.*, s. 21.

Harrington rozpatruje powołanie oraz funkcjonowanie władzy w aspekcie rozwoju owego „męstwa” i „wolności ducha”. Plan stworzenia władzy i realizacji programu ustrojowego uważa on za najważniejsze przedsięwzięcia człowieka. Ponieważ u Harringtona władza jest ucieleśnieniem zasad rozumu i działa opierając się na zasadach rozumu, jej poznanie jest niemożliwe bez znajomości zasad funkcjonowania rozumu. Toteż badacz Harringtonowski Blitzer nazywa metodę Harringtona stosowaną przy jego dociekaniach nad naturą władzy — polityczną psychologią.<sup>58</sup>

Rozpatrywanie funkcjonowania władzy analogicznie do zasad funkcjonowania umysłu człowieka skłania Harringtona do wniosku, że skoro umysł jest najdoskonalszym elementem człowieka, władza również jest najdoskonalszym elementem wspólnoty, powołanym do wypełniania najbardziej skomplikowanych czynności. Pełnia doskonałości władzy jest sumą geniuszu jednostek będących członkami wspólnoty. Ale jest rzeczą charakterystyczną, że u Harringtona geniusz władzy przewyższa geniusz poszczególnych członków wspólnoty. Harrington głosi, że władza jako twór rozumny jest o wiele doskonalsza od rozumów poszczególnych mieszkańców wspólnoty.<sup>59</sup> W tym miejscu nie sposób pominąć problemu, jak to jest możliwe, że człowiek zdolny jest do stworzenia dzieł od niego doskonalszych. Wydaje się, że to pytanie w rozważaniach Harringtona nie wchodziło w rachubę, zważywszy że Harrington był wyznawcą mechanistycznej filozofii, która na przykładzie modelu zegara skłaniała uczonych do głoszenia poglądów, że układ składający się z poszczególnych elementów — jako całość stanowi o wiele większą wartość aniżeli tylko suma jego członów. Na tej zasadzie można wyjaśnić wyszczególniony problem. Inna sprawa, że Harrington traktując władzę jako sumę geniuszu jednostek wspólnoty, brał pod uwagę tylko nieliczne jednostki. Zgodzić się należy z Blitzerem, że Harringtonowska koncepcja władzy przedstawiona wyżej jest naśladownictwem poglądów Platona; dowodzi tego fakt, że u obydwu myślicieli geniusz wspólnoty przysługuje jej elicie<sup>60</sup>, z niewielką tylko różnicą, polegającą na tym, że u Platona elitę wspólnoty mieli stanowić filozofowie, a u Harringtona *naturalna arystokracja*.

Fakt, że Harrington opiera władzę na rozumie, który ucieleśnia z cnotą — w nawiązaniu do przyjętej przez Spektorskiego klasyfikacji naturalnego prawa — skłaniałby do uznania Harringtonowskiej koncepcji naturalnego prawa za etyczną. Ten obraz byłby jednak niepełny, gdybyśmy pominęli wpływ bogactwa materialnego na charakter władzy. Należy zatem

<sup>58</sup> Blitzer: *An Immortal*, s. 137 i n.

<sup>59</sup> Blitzer: *Political Writings...*, s. 8—9.

<sup>60</sup> Blitzer: *An Immortal...*, s. 140.

obecnie rozpatrzeć oddziaływanie tego typu bogactwa na charakter władzy wyrażony w poglądach Harringtona.

Dość istotną rolę w Harringtonowskiej doktrynie odgrywa bogactwo materialne. Ma ono wpływ nie tylko na powstanie władzy, ale również na jej rozwój. Nie ulega wątpliwości, że dla Harringtona władza jest wyrazicielem interesów warstwy posiadaczy, służy więc ona zabezpieczeniu ich dotychczasowego stanu posiadania.<sup>61</sup> Harrington odróżnia władzę, która opiera się na fundamencie bogactwa duchowego, od władzy opartej na bogactwie materialnym. O ile pierwsza powstała za sprawą rozumu, to druga jest dziełem losu.<sup>62</sup> Pogląd, że władza powstała na gruncie bogactwa materialnego jest dziełem losu, Harrington uzasadnia w oparciu o wywody antropologiczne: Człowiek posiada liczne i różnorodne potrzeby. Najpierwszą i najważniejszą z potrzeb biologicznych jest potrzeba pożywienia. Ona to pośrednio stwarza przesłanki do powstania władzy. Konieczność zaspokojenia głodu rodzi sytuację, w której jedni posiadają środki utrzymania, a drudzy nie. Ci, którzy je posiadają, pragną zabezpieczenia ich przed rabunkiem i do tego celu powołują władzę. W przeciwieństwie do potrzeby władzy wśród członków tej zbiorowości, Harrington tłumaczy potrzebę władzy wśród osób pozbawionych środków utrzymania, jako konieczność podległości. Toteż wyraża przekonanie, że ci, którzy sami nie są w stanie zapewnić sobie środków utrzymania, muszą być utrzymywani przez tych, którzy je posiadają, a wskutek tego im podlegać.<sup>63</sup> Z tych względów Harrington uważa bogactwo materialne za przesłankę ontologiczną władzy.

O ile samo bogactwo jest źródłem władzy, to stopień jego podziału determinuje określone formy ustrojowe. Jak wspominaliśmy, Harrington rozpatrywał ten problem w oparciu o zasady ekonometryczne. W tym celu wprowadził do swoich rozważań pojęcie *bilansu własności i władzy*. W *Oceania* i innych pracach Harringtona czytamy: „Jakie są proporcje albo bilans [...] w posiadaniu własności ziemskiej taka jest natura władzy”.<sup>64</sup> Toteż gdy jednostka lub grupa społeczna sprawuje władzę, musi ona posiadać co najmniej 3/4 własności, gdyż w przeciwnym razie ta władza byłaby pozbawiona naturalnych fundamentów a byłaby tworem sztucznym.<sup>65</sup> Charakterystyczne, że Harrington bezwzględnie przestrzega zachowania proporcji posiadania pomiędzy sprawującymi władzę a podległymi im mieszkańcami wspólnoty. Podzielając poglądy Florentyńczyka, podobnie jak Machiavelli uważał on, że zrównoważenie stanu posiadania

<sup>61</sup> *Oceana*, s. 23 i n.

<sup>62</sup> *Ibid.*, s. 20—21.

<sup>63</sup> Blitzer: *Political Writings...*, s. 4.

<sup>64</sup> *Oceana*, s. 12 i 14; Toland: *op. cit.*, s. 234.

<sup>65</sup> *Oceana*, s. 15.

między sprawującymi władzę a pozostałą ludnością, jest przyczyną chaosu politycznego wspólnoty.<sup>66</sup> Praktycznie rzecz biorąc, bilans u Harringtona, stosownie do etymologii słów, nie wyraża równowagi (balance) w posiadaniu własności, ale jej przewagę (overbalance).

Harringtonowska koncepcja oparcia władzy na bilansie własności ma charakter agrarystyczny. Autor *Oceany* za najważniejszą z form bogactwa uważa rentę gruntową.<sup>67</sup> Wprawdzie Harrington dopuszczał ewentualność wpływu pieniądza i innych form bogactwa na charakter władzy w krajach, gdzie rolnictwo nie jest podstawowym źródłem utrzymania<sup>68</sup>, ale miały to być przypadki sporadyczne. Przypisując decydujący wpływ podziałowi własności ziemskiej na charakter władzy Harrington uważa, że władza w kraju może funkcjonować tylko wówczas, jeżeli są we wspólnocie prawa agrarne, które regulują stosunki własności.<sup>69</sup> Uważając prawa agrarne za fundamentalne dla wspólnoty, Harrington proponuje, aby w postulowanej wspólnocie *Oceany* stworzyć tego typu prawa.

Jakkolwiek koncepcja oparcia władzy na własności ziemskiej w dobie kształtowania się stosunków kapitalistycznych może wydawać się anachroniczna, to na tle dotychczasowych koncepcji prawno-ustrojowych jest nowatorska. Harrington, lansując koncepcję praw agrarnych do wyjaśnienia zasad prawno-ustrojowych, przełamał uprzedzenia oraz błędną interpretację historii Cyncerona, Liviusza i Machiavellego, jakoby prawa agrarne albo walka o ich realizację były przyczyną upadku republiki rzymskiej.<sup>70</sup> Harrington, nie tylko odrzuca tego typu interpretacje, ale widzi w prawach regulujących stosunki własnościowe fundament władzy.<sup>71</sup> Fakt oparcia władzy na bogactwie materialnym skłania, by uznać Harringtona za przedstawiciela ontologicznej koncepcji naturalnego prawa.

W dotychczasowych rozważaniach zastanawialiśmy się nad wpływem bogactwa duchowego i materialnego na kształtowanie władzy. Obecnie należy rozważyć, w jaki sposób każda z wymienionych form bogactwa rzutuje na jej funkcjonowanie. Harrington tak samo jak dwie formy bo-

---

<sup>66</sup> *Ibid.*, s. 187 por. Machiavelli: *Rozważania*, ks. I, rozdz. 37 [w:] *Wybór pism*, oprac. K. Zabolicki, Warszawa 1972.

<sup>67</sup> *Oceana*, s. 14.

<sup>68</sup> *Ibid.*, s. 12.

<sup>69</sup> *Ibid.*, s. 32. Oprócz systemu podziału własności Harrington zaliczał do praw fundamentalnych ordynację wyborczą. Zagadnienie to zostało pominięte w niniejszych rozważaniach. Wyczerpujące informacje do tego problemu znajdujemy w pracy J. W. Gougha: *Fundamental Law in English Constitutional History*, Oxford 1955, szczególnie s. 117—139.

<sup>70</sup> P. Zagorin: *A History of Political Thought in the English Revolution*, London 1965, s. 139.

<sup>71</sup> *Oceana*, s. 85, 95 i n.



gactwa, przeciwstawia sobie dwie formy władzy: *autorytetu* (*authority*) i *imperium* (*empire*). Władza *autorytetu* ma oparcie w bogactwie duchowym, a *imperium* — w materialnym. Władza *autorytetu* jest ucieleśnieniem mądrości, zaś władza *imperium* — siły.<sup>72</sup>

Harrington sądzi, że tylko władza *autorytetu* zdolna jest dać obywatelom gwarancję wolności, ponieważ jest ucieleśnieniem cnoty i opiera się na moralnych normach. Należy podkreślić, że w filozofii Harringtona brak powiązania z zasadami moralnymi był istotną przeszkodą na drodze do osiągnięcia wolności. Stąd też każdy dobry ustrój zabezpieczający obywatelom wolność powinien opierać się na władzy *autorytetu*.<sup>73</sup>

Harrington wprawdzie dopuszcza możliwość, że osoba lub grupy sprawujące władzę pozbawione są *autorytetu*. Jednakże taka sytuacja jest niepewna i przejściowa, wymaga rychłego wyjścia z impasu. Rozwiązaniem będzie zdobycie *autorytetu* przez sprawujących władzę względnie ich upadek.<sup>74</sup>

Przy pomocy pojęcia władzy *autorytetu* Harrington wyjaśnia różne sytuacje. Określa on zarówno władzę potencjalną, jak i realną. Władzą potencjalną są tylko zasady moralne, które predestynują jednostkę lub grupę do sprawowania rządów, chociaż w danej chwili w ich rękę one się nie znajdują. *Autorytet* może też określać władzę realną, to znaczy, że sprawujący władzę posiadają odpowiednie ku temu kwalifikacje moralne. Harrington z tej racji, że wywodzi władzę *autorytetu* z bogactwa duchowego, stosuje do określenia tego typu władzy te same psychometryczne metody co do bogactwa duchowego. W związku z tym wprowadza on do swoich rozważań pojęcie bilansu *autorytetu*; a tym samym do poglądów średniowiecznych dostosowuje kategorie mechaniki. Pojęcie władzy *autorytetu* wyrosło w średniowieczu. Określano nim władzę kościoła (*autorites*), którą przeciwstawiano władzy świeckiej (*potestas*).<sup>75</sup> Kategoria *bilansu* powstała na gruncie filozofii mechanistycznej.

Drugim typem władzy Harringtona jest *imperium* (*empire*). Ta władza, w odróżnieniu od władzy *autorytetu*, opiera się na bogactwie materialnym, a ściślej biorąc — własności ziemskiej. Wpływ własności na charakter władzy Harrington określa przy pomocy bilansu *imperium*, o czym była mowa powyżej. Można przyznać słuszność I. Hantsche, że posługiwanie się tym pojęciem przez Harringtona świadczyłoby o chęci nadania zależnościom władzy od własności, charakteru prawa przyrodniczego.<sup>76</sup>

Z charakteru *bilansu imperium* Harrington wyprowadza określone

<sup>72</sup> *Ibid.*, s. 14, 24 i n.

<sup>73</sup> *Ibid.*, s. 21.

<sup>74</sup> *Ibid.*, s. 21—22.

<sup>75</sup> Blitzer: *An Immortal...*, s. 112—113.

<sup>76</sup> Hantsche: *op. cit.*, rozdz. III, s. 41—92.

typy ustroju. Jeżeli więc 3/4 własności ziemi znajduje się w rękach jednostki, wówczas są sprzyjające warunki dla istnienia monarchii. Gdyby zaś ta własność należała do kilku jednostek, wtedy najlepszą formą ustroju będzie arystokracja, albo współrządy arystokracji z królem, co Harrington określa pojęciem „mieszanej arystokracji” (mixed aristocracy). W przypadku natomiast, gdyby własność należała do ludu (nie wdajemy się tu w głębsze określenie tego pojęcia), wówczas powinna być demokratyczna forma rządu<sup>77</sup>, swoiście pojmowana przez Harringtona, o czym w dalszej części rozważań.

*Bilans imperium* jest czynnikiem determinującym porządek społeczny. Został on człowiekowi narzucony przez przyrodę. Stąd rozwój historii może dokonywać się w obrębie *bilansu imperium*, ponieważ *bilans* ten determinuje przebieg zdarzeń historycznych.<sup>78</sup> Dlatego też człowiek, jako podmiot historii, nie może tworzyć władzy niezgodnej z podziałem własności. Taka władza jest niepewna. Posiada ona charakter przejściowy i skazana jest na upadek<sup>79</sup>, chyba żeby we wspólnocie dokonał się nowy podział własności, którego bilans odpowiadałby dawnej władzy.

Wyprowadzenie władzy z podziału własności skłania do wniosku, że u Harringtona wspólnoty posiadają charakter dynamiczny. Toteż Harrington głosi zmienność form ustrojowych, która jest podyktowana zmianami w obrębie własności i określa ten proces pojęciem naturalnej rewolucji.<sup>80</sup>

W dotychczasowych rozważaniach zauważyliśmy, że na charakter władzy wpływ wywiera zarówno bogactwo duchowe, wyznaczając władzę autorytetu, jak i materialne, które tworzy władzę *imperium*. Harrington docenia znaczenie obydwu czynników, dlatego poszukuje złotego środka. Postuluje on, aby w ustroju idealnym znalazły się zarówno elementy bogactwa duchowego, jak i materialnego. Każdy dobry rząd powinien posiadać autorytet i zarazem być dostosowany do określonej sytuacji ekonomicznej w kraju.<sup>81</sup>

Mając na uwadze Harringtonowskie próby oparcia władzy na etycznych i ekonomicznych zasadach możemy powiedzieć, że jest on zwolennikiem kompromisu między średniowiecznym i nowożytnym światopoglądem.

Ponieważ Harrington uzależnia przebieg zdarzeń historycznych od bilansu własności, należy rozpatrzyć Harringtonowską koncepcję dynamiki historycznej, wynikającej z jego poglądów na naturę władzy. W Harringtonowskiej doktrynie jest oczywiste, że zdobycie przewagi we

<sup>77</sup> J. Toland: *op. cit.*, s. 387, 393, 478.

<sup>78</sup> *Oceana*, s. 50, 54, 58.

<sup>79</sup> *Ibid.*, s. 185—186; Blitzer: *Political Writings...*, s. 7.

<sup>80</sup> *Oceana*, s. 48.

<sup>81</sup> *Ibid.*, s. 14 i 24.

własności przez nową grupę społeczną musi prowadzić do zmiany ustroju. Podobnie jak starożytni myśliciele, czy też renesansowi, Harrington wyodrębnia trzy dobre ustroje: monarchię, arystokrację i demokrację. W odróżnieniu od swych poprzedników Harrington odstąpił od fatalistycznej koncepcji historiozoficznego kołowrotu, ponieważ odstąpił od kolejności zmian ustrojowych, jaka obowiązywała u wspomnianych myślicieli. Zmiana ustroju dokonywać się może jedynie w oparciu o nowy podział własności, a sposób dokonywania się tego procesu trudno przewidzieć. Harrington mimo to nie odrzuca całkowicie dawnych poglądów historiozoficznych. Obstaje bowiem przy koncepcji Polybiusza czy Machiavellego dotyczącej zwyrodnienia ustroju, a więc obracania się dobrych ustrojów w złe. Toteż sądzi on, że zwyrodnieniem monarchii jest tyrania, arystokracji — oligarchia i demokracji — anarchia. Harrington jednak zdecydowanie różni się od Polybiusza czy Machiavellego w poszukiwaniu przyczyn tego zjawiska. Podczas gdy Polybiusz i Machiavelli uzależniali to zjawisko od czynnika subiektywnego, bo uważali, że zwyrodnienie ustrojów dokonuje się z powodu słabości ludzkich charakterów, Harrington twierdzi, że zwyrodnienie ustroju dokonuje się na gruncie nieznanomości praw rządzących funkcjonowaniem wspólnoty, a konkretnie — prawa *bilansu własności*.<sup>82</sup> Z tego powodu dobre ustroje, gdy nawet sprawują je osoby posiadające autorytet, a jeśli nie mają oparcia w bilansie własności, są ustrojami zdeprawowanymi.

Motorem procesu historycznego u Harringtona jest własność, która posiada charakter dynamiczny. W przeciwieństwie do niej, władza posiada charakter statyczny. Dynamizm przemieszczania się własności, a tym samym powstawania grup społecznych, cechujących się przewagą posiadania, nie może być zahamowany przez akty prawne istniejącej władzy. Z kolei powstanie nowej grupy posiadającej przewagę we własności pozbawia aktualnie istniejącą władzę fundamentów, a więc już przez to staje się ona zdegenerowaną formą ustroju.<sup>83</sup> Fakt powstawania nowych grup społecznych na skutek zdobycia ich przewagi we własności wskazuje, że u Harringtona władza posiada dialektyczny charakter. Swoją początek wywodzi ona z przewagi w posiadaniu własności a swój upadek z powodu utraty tej przewagi. Toteż nasuwa się nieodparty wniosek, że u Harringtona władza pozostaje w sprzeczności ze stosunkami ekonomicznymi.

Harrington, aczkolwiek uznaje tę historyczną konieczność sprzeczności między własnością a władzą, to stara się je zahamować w proponowanej przez siebie wspólnocie *Oceany*. Uważa on, że dotychczasowa sprzeczność między własnością i władzą była wynikiem niedoskonałości praw agrar-

<sup>82</sup> *Ibid.*, s. 15.

<sup>83</sup> Blitzer: *Political Writings...*, s. 7.

nych w dotychczasowych wspólnotach.<sup>84</sup> Proponując model ustroju idealnego w *Oceanie* uważa on, iż tylko 5000 przedstawicieli ludu powinno sprawować przewagę w posiadaniu własności.<sup>85</sup> Jego konstytucja przewiduje podjęcie kroków zapobiegających w przyszłości wytwarzaniu się w obrębie grupy takiej podgrupy, która mogłaby osiągnąć przewagę własności nad własnością pozostałych członków grupy.<sup>86</sup> Ten ciasno pojęty program egalitaryzmu ma zapobiec sprzeczności między rozwojem własności a władzą, a tym samym nie dopuścić do dalszych zmian ustrojowych.

Prawa agrarne są warunkiem koniecznym, chociaż niewystarczającym dla istnienia ustroju idealnego. Poza nimi bardzo ważnym czynnikiem jest suwerenność władzy. Harrington stawia pytanie, jakie przesłanki ją wyznaczają. Podejmując je, przeciwstawia się mitowi politycznemu Hobbesa, jakoby suwerenność opierała się na umowie społecznej. Odrzuca on też pozytywizm prawny Hobbesa, według którego władza suwerenna powinna być poparta siłą miecza. Takie rozwiązanie problemu jest dla Harringtona niewystarczające z uwagi na to, że władza oparta na sile miecza może istnieć bez oparcia w *bilansie własności* i może nie posiadać autorytetu. Zagadnienie suwerenności Harrington próbuje rozstrzygnąć, odwołując się do stworzonego przez siebie pojęcia *władzy autorytetu* i *imperium*. Sama tylko *władza imperium* jest władzą miecza. Jest ona pozbawiona autorytetu, a więc nie można powiedzieć o niej, że jest suwerenna. Tak samo *władza autorytetu* nie może być suwerenna, gdyż nie jest nawet realną władzą. Stąd też Harrington wywodzi, że tylko ten ustrój jest suwerenny, który posiada zarówno autorytet, jak imperium, czyli ustrojowi potrzebny jest autorytet oraz siła miecza.<sup>87</sup>

Z faktu, że suwerenna władza musi opierać się na sile militarnej, wynikają, zdaniem Harringtona, doniosłe konsekwencje dla życia wspólnoty. Harrington akceptuje stanowisko Hobbesa głoszące, iż ustawa nie poparta siłą miecza jest bezużytecznym skrawkiem papieru, i je rozwija, wprowadzając konkluzje natury społecznej. Ponieważ władzy potrzebny jest aparat przymusu w postaci wojska, muszą istnieć na ten cel zagwarantowane odpowiednie środki. Harrington jest świadomy, że na ten cel potrzebne są niemałe wydatki.<sup>88</sup> „Armia jest bestią z ogromnym brzuchem, potrzebującą pożywienia”.<sup>89</sup> Nie każda władza może pozwolić sobie na utrzymanie takiej armii, która by broniła jej suwerenności. Może tylko uczynić to ta, która posiada dużych rozmiarów własność. W bilansie monarchicznym i arysto-

<sup>84</sup> Toland: *op. cit.*, s. 212, 454, *Oceana*, s. 36, 39, 40.

<sup>85</sup> *Oceana*, s. 92.

<sup>86</sup> Toland: *op. cit.*, s. 261.

<sup>87</sup> *Oceana*, s. 21, Toland: *op. cit.*, s. 45.

<sup>88</sup> *Oceana*: s. 16.

<sup>89</sup> *Loc. cit.*

kratycznym sprawujący władzę muszą czynić nadania na rzecz armii, co jest rzeczą wielce niekorzystną, ponieważ w przyszłości wojsko może osiągnąć przewagę w posiadaniu, a tym samym osiągnąć podstawy do sprawowania władzy i zagrozić w ten sposób istniejącej, dla obrony której zostało przecież powołane.<sup>90</sup> Z tych względów wojsko nie jest gwarantem suwerenności w ustroju monarchicznym i artystokratycznym. Inaczej rzecz się przedstawia w ustroju demokratycznym. Tu nie może być armii zaciężnej. Sami obywatele dla obrony swych interesów tworzą armię. Harrington uważa, że suwerenność władzy ma najlepsze oparcie w armii wówczas, gdy we wspólnocie obywatele są żołnierzami i gdy żołnierze rekrutują się wyłącznie spośród obywateli.<sup>91</sup>

Innym czynnikiem pośrednio wpływającym na suwerenność władzy jest polityczna edukacja członków wspólnoty. Aby wspólnota mogła poprawnie funkcjonować, jej obywatele muszą znać zasady funkcjonowania władzy. Te jednak nie są dostępne wszystkim członkom wspólnoty, lecz nielicznym — elicie intelektualnej.<sup>92</sup> Członkowie owej elity mają na uwadze w pierwszym rzędzie interes wspólnoty w przeciwieństwie do pozostałych mieszkańców, kierujących się prywatnym interesem.<sup>93</sup> Podział na elitę intelektualną, stojącą przed ogółem mieszkańców wspólnoty, i resztę, jest następstwem Harringtonowskiej psychologii społecznej, opartej w głównej mierze na poglądach Platona. Podobnie jak u Platona filozofowie, przedstawiciele elity intelektualnej zwani inaczej politycznymi anatomistami wiedzą, jakie działanie członków wspólnoty jest dla niej korzystne. Przeto udzielają oni wskazówek mieszkańcom wspólnoty na temat właściwego politycznego działania. Bez nich działanie polityczne w kraju byłoby sparaliżowane, a członkowie wspólnoty czuli się niepewnie.<sup>94</sup> Harrington głosi, że lud bez politycznych przewodników wywodzących się z arystokracji, postępuje jeszcze gorzej od chorych zwierząt, które same poszukują lekarstw dla uśmierzenia swych dolegliwości.<sup>95</sup> Z tego powodu koniecznością wspólnoty jest posiadanie znawców mechanizmu władzy — politycznych ekspertów, których Harrington widzi w obrębie arystokracji.

Spośród grona arystokratów wywodzą się legislatorzy powołujący do życia wspólnoty. Ich poczynaniom wpływającym na charakter władzy Harrington przypisuje ogromną rolę.<sup>96</sup> Z tego powodu w swoich rozważaniach nad naturą władzy omawia on czynności legislatorów i zadania,

<sup>90</sup> *Ibid.*, s. 42 i 52.

<sup>91</sup> *Ibid.*, s. 156; Toland: *op. cit.*, s. 433

<sup>92</sup> *Oceana*, s. 54.

<sup>93</sup> Blitzer: *Political Writings*, s. 16.

<sup>94</sup> Blitzer: *An Immortal...*, s. 159.

<sup>95</sup> *Oceana*, s. 54.

<sup>96</sup> Toland: *op. cit.*, s. 185—186.

jakie przed nimi stoją. Dla Harringtona jest niemożliwe, aby władza, tak jak choćby u Hobbesa czy lewellerów, mogła być powołana na mocy umowy, jeżeli tej umowy nie będą inspirować wybitne jednostki wywodzące się z naturalnej arystokracji. Poglądy Harringtona w odniesieniu do roli jednostki we wspólnocie są konserwatywne. Mogą im odpowiadać w Anglii jedynie poglądy Filmera.<sup>97</sup>

Harringtonowskie uznanie dla legislatorów a równoczesne niedocenia-  
nie roli mas przy powoływaniu wspólnoty jest wynikiem przejmowania  
poglądów Arystotelesa i Machiavellego.<sup>98</sup> Wzorując się na Stagiryście, Har-  
rington obdarza legislatorów niemal charyzmatyczną mocą. Legislatorzy  
zdolni są do ożywienia mieszkańców duchem współzawodnictwa i troski  
o losy wspólnoty, dzięki czemu może ona poprawnie funkcjonować. Z kolei  
Harrington podziela zdanie Machiavellego, że wspólnota jest dziełem sztuka,  
a zatem — podobnie jak Florentyńczyk — głosi, że może ona zo-  
stać powołana do życia tylko przez jednostkę.<sup>99</sup>

We wspólnocie będącej dziełem sztuki legislatora funkcjonowanie  
władzy jest ucieleśnieniem rozumu legislatora. Na przestrzeni dziejów  
władze poszczególnych wspólnot funkcjonowały różnie, gdyż umysły legi-  
slatorów powołujących owe wspólnoty były różne. Harrington, uważając  
siebie za legislatora, pragnie stworzyć wspólnotę najlepszą z dotychczas  
istniejących — nieśmiertelnej rzeczypospolitej *Oceany*. Harringtonowskie  
przekonanie o perfekcji zasad ustrojowych *Oceany* wyrasta z przeświadczenia,  
że wspólnota i jej władza będą oparte na gruncie praw rządzących  
funkcjonowaniem społecznym, wśród których prawo funkcjonowania  
*bilansu własności* jest najważniejsze. Tych zasad nie znali poprzednicy  
Harringtona powołujący do życia wspólnoty.

W przeświadczeniu, że Cromwell, nazywany przez Harringtona lordem  
Megalatorem, wcieli w życie postulaty autora *Oceany*, Harrington udziela  
mu wskazówek praktycznych, jak należy postępować, aby dzieło stworze-  
nia nowej wspólnoty zostało uwieńczone sukcesem.

Cromwell, podobnie jak każdy twórca wspólnoty, powinien najpierw  
zapoznać się ze składem socjalnym mieszkańców na jej terytorium, a na-  
stępnie dokonać ich podziału na grupy, powierzając każdej z nich odpo-  
wiednie zadania. Najważniejszym kryterium podziału mieszkańców wspól-  
noty na obywateli i od nich zależnych (servants) jest bogactwo. Progiem  
granicznym należenia do obywateli jest minimum 20 £ rocznego do-  
chodu.<sup>100</sup> Należy jednak podkreślić, że u Harringtona, przynajmniej

<sup>97</sup> Por. Wormuth: *op. cit.*, s. 98—99.

<sup>98</sup> Por. Arystoteles: *Polityka*, ks. IV, rozdz. IX, Machiavelli: *op. cit.*  
*Rozważania*, ks. I, *op. cit.*, s. 235—238.

<sup>99</sup> Toland: *op. cit.*, s. 185—186.

<sup>100</sup> *Oceana*, s. 64—66.

z teoretycznego punktu widzenia, nie ma przeszkód, aby zależni stali się obywatelami. Harrington bowiem uznawał możliwość przechodzenia bogactwa z jednej klasy do innych. Ponieważ Harringtonowski podział na klasy ma charakter dynamiczny i nie jest on ostateczny, Harringtonowi należy przypisać wyższość nad innymi myślicielami, dla których podział klasowy był zakończony.

W dalszej kolejności twórca wspólnoty powinien dokonać podziału mieszkańców ze względu na ich przydatność do służby wojskowej. Harrington nakazuje, aby posiadaczy dochodu poniżej 100£ rocznie przeznaczyć do piechoty, a przekraczających tę granicę — do konnicy.<sup>101</sup> Wreszcie twórca wspólnoty powinien dokonać podziału obywateli na starszych i młodszych. We wspólnocie *Oceany* trudno mówić o równości praw wszystkich obywateli. Dowodzi tego fakt, że młodszy, a więc obywatele od 18 do 30 lat, nie mogą ubiegać się o sprawowanie jakichkolwiek urzędów, bowiem przysługuje to wyłącznie starszym.<sup>102</sup> O nierówności obywateli *Oceany* świadczy również ordynacja wyborcza, mająca według Harringtona pełnić rolę strażnika demokracji.

Harrington proponuje, aby w Oceanie wybory posiadały kompleksowy charakter. Elekcja do najwyższej władzy ustawodawczej dokonuje się w sposób pośredni. Najpierw obywatele parafii w jednym dniu wybierają swych elektorów na wybory w setni. Z kolei elektorzy poszczególnych setni wybierają spośród siebie elektorów szczepów (*Tribe*), a ci dopiero ze swego składu wyłaniają dwuizbowy parlament składający się z senatu i izby ustawodawczej, którą Harrington nazwał prerogatywą.<sup>103</sup>

Pomimo że Harrington głosił postulat rządów ludowych z racji posiadania przewagi własności przez warstwy średnie, nazywane przez niego ludem<sup>104</sup>, dopuszczał on w *Oceanie* istnienie 300-osobowego senatu, w skład którego mieli wchodzić wyłącznie członkowie *naturalnej arystokracji* (*nobility*). Senat miał we władzy pełnić wprawdzie jedynie funkcję doradczą, ale jego powołanie wyłącznie spośród arystokracji świadczy o tym, jak wysoko Harrington ocenił członków tej klasy.<sup>105</sup>

Poza senatem o wiele ważniejszą rolę spełniała *prerogatywa* składająca się z 1050 osób, w tym 450 członków — to *naturalna arystokracja* a reszta — lud. Do jej kompetencji należało ustalanie nowych praw za-

<sup>101</sup> *Ibid.*, s. 198.

<sup>102</sup> *Loc. cit.*

<sup>103</sup> *Ibid.*, s. 66—67, 72, 80, 167.

<sup>104</sup> Macpherson twierdzi, że pojęcie ludu u Harringtona posiada abstrakcyjny charakter, niemniej jednak jest ono konieczne ze względów metodologicznych. Dzięki niemu Harringtonowi udało się wyjaśnić, że społeczeństwo *Oceany* powinno posiadać charakter klasowy, C. B. Macpherson: *Harrington a Realist?*, "Past and Present", nr 24/1963, s. 82—85.

<sup>105</sup> *Oceana*, s. 24 i 129.

proponowanych przez senat, któremu przysługiwała inicjatywa ustawodawcza.<sup>106</sup>

Tajność wyborów do senatu i *prerogatywy* postulowana przez Harringtona w imię swobody wypowiedzania się obywateli na temat przyszłych władz nie może być świadectwem o demokratycznych poglądach autora *Oceany*. Harrington dał bierne prawo wyborcze ograniczonej liczbie mieszkańców Anglii. Jeszcze mniej osób posiadało czynne prawo wyborcze. Blitzer oblicza, że u Harringtona 9/10 mieszkańców Anglii było wyeliminowanych z czynnego życia politycznego.<sup>107</sup>

Niezależnie od udziału społeczeństwa w sprawowaniu władzy Harringtonowska koncepcja podziału władzy wydaje się być koncepcją nowożytną i bardzo interesującą; nawiązywać do niej będą: Seyes we Francji, Adams w koloniach angielskich.<sup>108</sup> Harrington, dostrzegając niebezpieczeństwo zlewania się kompetencji władz w okresie republiki independenckiej i protektoratu, głosi postulat podziału władzy na ustawodawczą i wykonawczą, godzący w ustrojowe podstawy protektoratu. Podczas gdy władzę ustawodawczą spełnia *prerogatywa*, *urzędy (magistrat)* sprawują władzę wykonawczą.<sup>109</sup> Wybory i zasada rotacji polegająca na tym, że co roku odchodzi z senatu, *prerogatywy* i magistratu 1/3 członków, a w ich miejsce zostają wybrani nowi<sup>110</sup>, stanowić mają gwarancję tego, że władza jest sprawowana rzeczywiście w interesie mieszkańców wspólnoty, a także powinny pobudzać do politycznego współzawodnictwa.<sup>111</sup> Spośród trzech wymienionych organów władzy Harrington najbardziej obawiał się magistratu, aby nie przekroczył on swych kompetencji i nie przejął władzy ustawodawczej. Dlatego postulował powołanie specjalnej komisji w obrębie parlamentu, która kontrolowałaby poczynania magistratu.<sup>112</sup>

Harringtonowska koncepcja podziału kompetencji władz jest niewątpliwie podyktowana troską o poprawne funkcjonowanie ustroju. Nawiązywała ona do poglądów Polybiusza i Machiavellego, preferujących wyższość ustroju mieszanego, w którym występował czynnik monarchiczny, arystokratyczny i demokratyczny, nad pozostałymi ustrojami.<sup>113</sup> Według Harringtona, w ustroju idealnym *Oceany* czynnikiem monarchicznym jest *magistrat*, arystokratycznym — *senat* i demokratycznym — *prerogatywa*. Feliks Raab ukazuje wyższość Harringtona nad Polybuszem i Michiavel-

<sup>106</sup> *Ibid.*, s. 66—67, 80.

<sup>107</sup> Blitzer: *An Immortal*, s. 223.

<sup>108</sup> *Ibid.*, s. IX.

<sup>109</sup> *Oceana*, s. 32.

<sup>110</sup> Blitzer: *Political Writings...*, s. 95, 159—160.

<sup>111</sup> *Oceana*, s. 107 Blitzer: *Political Writings...*, s. 160.

<sup>112</sup> *Oceana*, s. 129.

<sup>113</sup> Hansche: *op. cit.*, s. 54.



lim, ponieważ autor *Oceany* był przekonany o słuszności realizacji tego typu władzy, podczas gdy wymienieni jego poprzednicy nie.<sup>114</sup>

Analizując Harringtonowskie propozycje podziału kompetencji władzy nie trudno dopatrzeć się wpływu na jego poglądy filozofii mechanistycznej. Harrington wykorzystał do swej politycznej teorii wyniki badań Hervey'a nad istotą krwiobiegu<sup>115</sup>, dlatego porównuje on wspólnotę do żywego organizmu, którego sercem jest władza.<sup>116</sup> Harrington zafascynowany funkcjonowaniem serca, a zwłaszcza współdziałaniem obydwu komór, głosi konieczność współdziałania senatu i prerogatywy.<sup>117</sup> Przy okazji wyraża przekonanie, że musi być podział na naturalną arystokrację i lud, bo w przeciwnym wypadku takiego współdziałania by nie było.<sup>118</sup> Paradoksalne jest to, iż Harrington, głosząc nowożytną ideę podziału władzy, jest równocześnie zwolennikiem utrzymania dotychczasowych podziałów klasowych. Twierdzi bowiem, że podział na arystokrację i lud jest nieuniknioną koniecznością. We wspólnocie istnieją zawsze jednostki mądrzejsze, wyróżniające się spośród ogółu, posiadające autorytet. Z tego wywodzi, że gdyby w *Oceanie* nie było arystokracji, wówczas członkowie Izby Gmin winni ją odnaleźć wśród siebie.<sup>119</sup>

Porównanie władzy do serca skłania Harringtona do wysunięcia nowożytnej i nowatorskiej jak na wiek XVII propozycji częściowej rotacji osób sprawujących władzę. Chociaż Harrington nie wywodzi tego poglądu z przesłanek prawno-ustrojowych, lecz opiera się tylko na założeniach filozoficznych, głosząc, że władza funkcjonuje jako serce wspólnoty i dlatego potrzebuje częściowego dopływu krwi oraz jej odpływu,<sup>120</sup> wyrażając ten pogląd, daleki jest od popełnienia błędu, jaki sto lat z górną później przydarzył się Konstytuancie w czasach rewolucji burżuazyjnej we Francji. Sprzeciw Harringtona wobec całkowitej rotacji osób sprawujących władzę wynika z przeświadczenia, że władzę musi cechować związek doświadczenia z młodością.<sup>121</sup> Doświadczenie chroni ją przed pomyłkami, a młodość jest gwarancją jej żywotności. Harrington porównuje

<sup>114</sup> E. Raab: *The English Face of Machiaveliti*, London 1964, s. 205—207.

<sup>115</sup> C. Hill: *William Harvey and the Idea of Monarchy*, „Past and Present”, nr 27, s. 67 i n.

<sup>116</sup> *Oceana*, s. 149; Blitzer: *Political Writings...*, s. 14—15 i 17.

<sup>117</sup> *Loc. cit.*

<sup>118</sup> *Oceana*, s. 28.

<sup>119</sup> *Ibid.*, s. 23; Toland: *op. cit.*, s. 447.

<sup>120</sup> Blitzer: *Political Writings...*, s. 170. *Oceana*, s. 107.

<sup>121</sup> *Oceana*, s. 36. Konstytuanta powzięła uchwałę w 1791 r., iż żaden z jej członków nie może wejść do nowo powołanego organu — Zgromadzenia Prawodawczego. W ten sposób znaleźli się tam zupełnie nowi ludzie, pozbawieni doświadczenia politycznego. Por.: M. Żywczyński: *Historia Powszechna 1789—1870*, Warszawa 1970, s. 47.

mechanizm funkcjonowania władzy do cyklu wegetacji owocu. Tak samo jak wyrastanie owoców przybiera trzy stadia: kwitnienie, zawiązywanie się i dojrzewanie, podobnie przedstawia się rzecz i z władzą. Związek doświadczenia z młodością może zapewnić władzy tylko częściowa rotacja. Toteż Harrington uważa, że dla wspólnoty będzie najlepiej, jeśli każdego roku, trzecia część przedstawicieli władzy, a więc najdłużej ją sprawujący, zwolni zajmowane stanowiska dla nowych przedstawicieli.<sup>122</sup>

Dotychczas przedstawiliśmy Harringtonowskie propozycje dotyczące realizacji programu wspólnoty *Oceany* wraz z postulowanymi zasadami prawno-ustrojowymi. Odnosiły się one do sytuacji spokojnej egzystencji wspólnoty. Harrington wyznaczył również zadania dla władzy, na wypadek gdyby losy państwa zostały zagrożone. Snuje on przypuszczenia, że w okresie zagrożenia zewnętrznego na nic się nie zda demokratyczne funkcjonowanie władzy. Działanie władzy z wyborów powinno zostać zawieszona, a w jej miejsce należy powołać dyktaturę.<sup>123</sup> Rządy dyktatorów mogą ratować wspólnotę przed utratą niepodległości. Chociaż dyktatura jest pożyteczna, ponieważ chroni byt państwowy przed upadkiem, stanowi zagrożenie dla ustroju demokratycznego, bo bardzo łatwo może stać się tyranią. Zadaniem obywateli jest więc nie dopuszczać do długiego sprawowania dyktatury przez te same osoby, a w wypadku oddalenia groźby utraty niepodległości kontynuować demokratyczne formy rządu.<sup>124</sup>

Przedstawione uwagi o Harringtonowskich rozważaniach poświęconych zasadom funkcjonowania władzy politycznej oraz propozycje powołania nowego ustroju w Anglii, nasuwają następujące refleksje: Harrington stojąc po stronie zwolenników republiki zdecydowanie domagał się praktycznej realizacji tej formy władzy i dla uzasadnienia słuszności zgłaszanych propozycji prowadził w sposób udany teoretyczne rozważania. Jego koncepcja władzy politycznej zapewniła mu trwałe miejsce wśród klasyków doktryn politycznych.

Przeciwstawiając się teologicznej i prawniczej koncepcji władzy opierał swe poglądy republikańskie na studiach historycznych, nawiązując do filozofii mechanistycznej. Dzięki temu sformułował wniosek stanowiący ośnowę jego doktryny, że warunki ekonomiczne są nieodzowną przesłanką ustroju politycznego. Procesowi przechodzenia własności z rąk jednych klas do drugich, a w ślad za tym dokonujących się zmian ustrojowych, Harrington stara się nadać charakter prawa przyrodniczego.

W swych rozważaniach sporo uwagi poświęcał zagadnieniu suwerenności władzy. Uzależnienie suwerenności od siły militarnej kraju oraz edukacji politycznej obywateli wykazuje, że Harrington w tym punkcie

<sup>122</sup> Toland: *op. cit.*, s. 303, 321.

<sup>123</sup> *Oceana*, s. 214—215.

<sup>124</sup> *Loc. cit.*

wyszedł poza rozważania Hobbesa. Nasuwa się jednak zasadnicze pytanie: czy Harringtona możemy zaliczyć do grupy nowożytnych myślicieli. Wyłożone poglądy autora *Oceany* nie skłaniają badaczy bynajmniej do jednoznacznej oceny.

Chociaż Harrington był zwolennikiem demokracji, pojmował ją w bardzo wąskim zakresie, przy tym głosił postulat kierowniczej roli szlachty, co świadczyłoby, że nie zerwał z relikdami średniowiecza. Jednakże Harrington głosił koncepcję rozdzielania kompetencji władz, tajnych wyborów i zwalniania zajmowanych stanowisk po upływie czasu przewidzianego konstytucją. Wyznawał też nowożytną koncepcję podporządkowania państwu religii w interesie racji stanu.<sup>125</sup> Stworzył koncepcję determinacji władzy politycznej uwarunkowanej stopniem podziału własności, chociaż oparł ją na agraryzmie, a nie brał pod uwagę rodzących się stosunków kapitalistycznych. Na podstawie przytoczonych wywodów nie ulega wątpliwości, że Harrington jest myślicielem nowożytnym, jakkolwiek taka ocena jest historyczną ironią skierowaną w stronę autora *Oceany*. Te poglądy bowiem, które w Harringtonowskiej doktrynie odgrywały rolę pierwszoplanową, nakazują zaliczyć go do grupy myślicieli konserwatywnych. Inne, spełniające rolę uboczną w jego teorii, mogły służyć za pochodnię postępu. Przyszłość jednak była dla Harringtona łaskawa w tym względzie, że okryła milczeniem to, co wsteczne, a nadała rozgłos myślom, które odpowiadały nowej epoce.

#### РЕЗЮМЕ

Главной целью настоящей работы был анализ общественно-правовой проблематики в творчестве английского политического писателя Джеймса Гаррингтона (1611—1677), его предложения о создании в Англии (названной им Океаной) нового типа власти.

Свои политические взгляды Харрингтон изложил в *The Commonwealth of Oceana* (1656) и других работах. Творчество Гаррингтона относится к периоду, когда в Англии сталкивались разные теории политической власти и боролись друг с другом многочисленные программы государственного устройства.

На фоне провиденциальной и правовой концепций власти в работе анализируются исследования и предложения Гаррингтона в области права и государственного устройства. Гаррингтон был сторонником государственного строя. В своих доказательствах он ссылался на историю, находясь при этом под сильным влиянием механистической философии. Писатель утверждал, что фундаментом власти является материальное богатство. Для обоснования тезиса, что политическая власть в стране должна безраздельно принадлежать тем, в чьих руках находится большая часть земельной собственности, Гаррингтон создал

<sup>125</sup> A. Krawczyk: *Poglądy religijne Jamesa Harringtona*, „Euhemer. Przegląd Religioznawczy”, 1974, nr 2, s. 53—61.

катеорию „баланса собственности”. Модель государственного устройства зависит от численного превосходства группы людей, обладающих богатствами. Если это превосходство принадлежит одному человеку, то тогда должен воцариться монархический строй. Если же имущественное превосходство находится в руках немногочисленной группы людей, тогда должна быть введена аристократическая форма власти, которую Гаррингтон назвал смешанной монархией. Если же богатства находятся в основном в руках народа, то тогда лучшей формой власти является республиканский строй. Гаррингтон добивался введения республиканского устройства, т.к. в современной ему Англии земельная собственность преимущественно принадлежала народу (*commons*).

Тот факт, что основания для власти Гаррингтон искал в законах природы, склонил автора статьи к анализу политических концепции английского писателя в контексте проблематики естественного права. Исследователь делает вывод, что эта теория стала слиянием как средневековых, так и новейших предпосылок теории естественного права. Средневековым элементом этой теории была предпосылка, что оплотом власти являются моральные нормы, а новейшим — что власть зиждется на собственности.

Автор статьи также обращает внимание на вклад Гаррингтона в проблему суверенности власти. Английский мыслитель обогатил взгляды Гоббса, поставив следующие вопросы: 1) какие меры требуется предпринять, чтобы власть действительно стала суверенной, 2) к каким общественным последствиям приводит необходимость обеспечения суверенности власти. Затем подвергается оценке предложение Гаррингтона о создании в Англии нового типа власти, которую писатель назвал Океаной. Заслуживает внимания новаторская концепция деления власти на дебатирующую, законодательную и исполнительную. Регрессивным можно назвать предложение Гаррингтона о поверении духовного руководства над народом аристократии.

Подытоживая все сказанное, автор предлагает отнести Гаррингтона к числу прогрессивных мыслителей, хотя в его доктрине имели место и регрессивные взгляды.

## R É S U M É

Les présentes réflexions ont pour le but principal l'analyse des études de l'écrivain politique anglais James Harrington (1611—1677) sur les problèmes juridico-constitutionnels et sur sa proposition de créer en Angleterre, appelée par lui *Oceana*, un nouveau type du pouvoir.

Harrington exposa ses idées politiques dans l'ouvrage *The Commonwealth of Oceana*, publiée en 1656 ainsi que dans autres travaux de moindre volume. La production littéraire de Harrington coïncidait avec la période où, en Angleterre, les diverses théories concernant le pouvoir politique étaient aux prises avec les autres et nombreux programmes politiques se combattaient mutuellement.

En se fondant sur la conception providentialiste et juridique du pouvoir on a analysé les études et propositions juridico-constitutionnelles de Harrington. Harrington était partisan du système républicain. Pour motiver ses idées il se référait aux études historiques, et de même il subissait une grande influence de la philosophie mécaniste. Il soutenait que la richesse matérielle est le fondement du pouvoir. Dans ce but il a créé la catégorie de la „balance de la propriété” pour motiver la thèse que le groupe politique, lequel a l'avantage quant à la propriété foncière doit

exercer indivisiblement le pouvoir politique dans le pays. Le modèle du système est dépendant du nombre du groupe qui a l'avantage de la richesse. Quand l'avantage de propriété se trouve dans les mains d'un individu, le système politique doit être monarchique. Au contraire, quand un groupe peu nombreux a l'avantage de propriété, la forme du gouvernement doit être aristocratique, appelée par Harrington de même la monarchie mixte. Enfin, si l'avantage de propriété se trouve dans les mains du peuple la meilleure forme du pouvoir c'est le système républicain. Puisque en Angleterre, à l'époque contemporaine à Harrington, le peuple (commons) avait l'avantage quant à la propriété foncière, Harrington exigeait la réalisation du système républicain.

Le fait que Harrington avait cherché l'appuie pour le pouvoir dans les lois de la nature, a décidé l'auteur à étudier sa conception politique dans le contexte des problèmes du droit naturel. Ainsi on a pu tirer la conclusion que dans la théorie de Harrington s'était faite la fusion des principes médiévaux ainsi que modernes du droit naturel. L'élément moderne c'est l'appuie du pouvoir sur la propriété, et l'élément médiéval — l'appuie du pouvoir sur les normes morales.

On a fait aussi observer la contribution de Harrington aux réflexions concernant la souveraineté du pouvoir. Harrington enrichit les idées de Hobbes parce qu'il avait posé la question, quels moyens doit-on entreprendre, afin que le pouvoir puisse en effet devenir souverain et auxquelles conséquences sociales mène-t-elle la nécessité d'assurer la souveraineté du pouvoir.

On a soumis de même à la critique la proposition de Harrington de créer un nouveau type du pouvoir en Angleterre (appelée par Harrington Oceana). En tant qu'une expression des idées modernes on a reconnu la conception novatrice de la division du pouvoir en le débattant, le législatif et l'exécutif. La proposition de Harrington de confier la direction spirituelle de la nation à l'aristocratie est l'expression de sa rétrogradation.

À la base de ces analyses on a tiré la conclusion qu'on peut qualifier Harrington au cercle des penseurs modernes, malgré que dans sa doctrine aussi des idées rétrogrades se sont trouvées.